

Konie z wielickiej kopalni

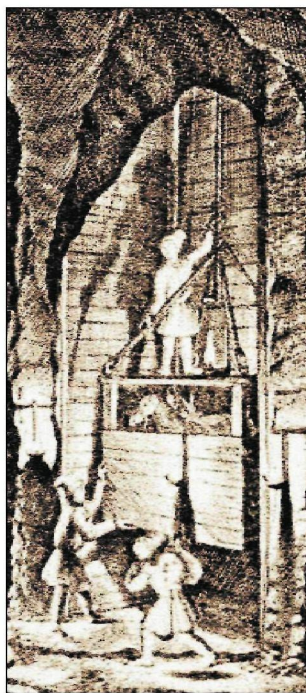
WYSTAWA. Mrok szybko zamknął się nad wielką drewnianą skrzynią i chybottliwym płomykiem tojowej lampki, trzymanej w ręku przez zakapturnozę górnika. Z głębi wąskiego, ciemnego szybu dochodziło tylko skrzypienie grubej liny przesuwałcej się po kołowrocie i ciche rżenie.

Tak przez wieki w czeluściach wielickiej saliny znikwały... konie. Doskonale widać to na fragmencie jednego ze sztychów Wilhelma Hondiusa.

– *Wielicka kopalnia na sztychach Hondiusa miała otwierać cykl przedstawień „Cuda Polski”.* Ten niezwykle pomysł zrodził się w XVII stuleciu – przypomina prof. Antoni Jodłowski, dyrektor Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. – *Choć „Cudów Polski” nie zrealizowano, to powstał komplet rycin Wieliczki. Dzięki nim wiemy dziś, jak m.in. wyglądała praca w jednym z najcenniejszych królewskich przedsiębiorstw* – dodaje.

W morderczej pracy górnikom wielickim, ale także bocheńskim, od wieków towarzyszyły konie. Do podziemi trafiły, gdy tylko wielkość komór i chodników na to pozwoliła. To one wykonywały najcięższe prace, ciągnęły wozy i wózki wypełnione solą i rumami skalnymi, poruszały kołowroty wyciągające solne bałwany na powierzchnię.

Wiadomo np., że w XVI stuleciu w wielickiej kopalni była



Fragment sztychu Hondiusa

ich blisko setka. – *Władze Żupy bardzo o nie dbały. Warunki pracy, wyżywienia i odpoczynku określały, opracowane przez komisarzy królewskich, „Instrukcje górnicze”* – mówi Józef Charkot, kustosz Muzeum Żup Krakowskich. Nadzór nad czworonogami sprawował koniuszy, trybarze dbali o to, by miały wygodne suche stajnie, poili je i karmili, kowal podkuwał, a konował troszczył się o ich zdrowie.

– *Konie cieszyły się na ogół dobrym zdrowiem. Niewielu wie,*

że bardzo dobre wyniki badań stanu ich dróg oddechowych, prowadzonych na początku lat 50. XX w., dały impuls do... powstania w kopalni sanatorium – przypomina Józef Charkot.

Możliwość wysłuchania opowieści o pięciu wiekach niezwyklej historii, ale także o „Baŝce”, która – jako ostatnia – w 2002 r. opuściła solne podziemia, to doskonała okazja do odwiedzenia Zamku Żupnego w Wieliczce i zwiedzenia z autorem świetnej wystawy „Koń w malarstwie polskim” 25 stycznia i 8 lutego o godz. 15.30.

– *Motyw konia, niezwykle malowniczy, jest nierozłącznie związany z polską sztuką* – podkreśla Jerzy Kiciński z wielickiego muzeum. – *Wielowiekowa obecność koni w historii kopalni soli stała się inspiracją do zorganizowania wystawy, na której prezentowanych jest 30 obrazów czołowych polskich malarzy XIX i XX wieku* – dodaje.

W Zamku Żupnym można podziwiać nie tylko wspaniałe dzieła Kossaków: Juliusza, Wojciecha i Jerzego, szkic leżącego konia Jana Matejki, obrazy Piotra Michałowskiego, Januarego Suchodolskiego czy Tadeusza Rybkowskiego, ale także szkic „Szału” Władysława Podkowińskiego, „Sprzedaż konia w Śledziejowicach” Artura Grottgera oraz ikony przedstawiające świętych na koniach. Wystawa jest czynna do 19 lutego.

MAREK DŁUGOPOLSKI